

KIEDY JEZUS WYZNA TWOJE IMIĘ

GŁOS ADWENTU

DWUMIESIĘCZNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO W RP maj-czerwiec 2024 | ISSN 0860-2476 CENA 16,50 zł (w tym 5% VAT)

STRATEGIA ROZWOJU
PIERWSZEGO KOŚCIOŁA

O TRÓJCY INACZEJ
DZIEŃ POJEDNANIA
W IZRAELU

© Albund, Abidal – bank zdjęć Photogenica

PIECZĘĆ BOGA

Prostowanie pastora
i zawracanie Wisły kijem 3

Strategia rozwoju
pierwszego Kościoła 4

Kiedy Jezus
wyzna twoje imię 9

O Trójcy inaczej.
Chłodnym okiem
na marginesie
gorącego sporu 12

Pieczęć Boga 17

Bądź wola Twoja 21

Dzień Pojednania
w Izraelu 23

Wiadomości z kraju 25

GŁOS ADWENTU

Dwumiesięcznik Kościoła Adwentystów
Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej.
Ukazuje się od 1913 roku.

Redaguje kolegium:

Andrzej Siciński (redaktor naczelny),
Katarzyna Lewkowicz-Siejka (sekretarz redakcji).

Tłumaczenie części dla dorosłych:

Andrzej Ostapowicz
Projekt makiety: Daria Ziędalska-Gil.

Łamanie: Jarosław Kauc.

Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”,
ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa,
e-mail: redakcja@znakiczasu.pl.
Nakład 1100 egz.

Dział handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”
pn.-czw. — godz. 8-16, pt. — godz. 8-13
tel.: 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl
Sklep internetowy: sklep.znakiczasu.pl.

Nasze konta bankowe:
35 1240 6003 1111 0010 6365 5673 (złoty)
98 1240 6003 1787 0010 6572 3505 (dolar)
21 1240 6003 1978 0010 6572 3198 (euro)

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca
oraz zastrzega sobie prawo do skrótów
i zmian w nadesłanych tekstach.

O lat oglądamy z żoną
Na dobre i na złe. Mo-
że dlatego, że tak so-
bie kiedyś przysięgliśmy na ślub-
nym kobiercu, a może dlatego, że
poziom opieki medycznej prezen-
towany w tym serialu i empatii leka-
rzy jest taki, że jakby co, to marzymy
o leczeniu w szpitalu na peryferiach,
gdzieś w Leśnej Górze.

W jednym z niedawnych odcinków
tego serialu pojawił się ciekawy dia-
log. Na tle poważnego stanu zdro-
wia hospitalizowanej staruszki, przy
tym dementywnej i nieco agresyw-
nej, jeden z lekarzy mówi do drugie-
go: „Starość się Panu Bogu nie udała”.
A ten odpowiada: „Za to miłość Mu
wyszła całkiem niezłe”. Tak mnie to
drugie zdanie ujęło, że od razu posta-
nowiłem się nim podzielić z innymi
na Facebooku. A że to drugie wyma-
gało wprowadzenia zdaniem pierw-
szym, więc przytoczyłem oba, dopi-
sując, że to taki „zgrabny cytat z wła-
śnie obejrzanego filmu”.

I się zaczęło... Pewna młoda wie-
kiem i stażem w Kościele wyznawczy-
ni postanowiła mi przypomnieć, że to
stwierdzenie jest *nie tyle zgrabne, co*
zakłamanie, i oskarża Boga, że Mu się
ta starość nie udała, a On wcale nie jest
*jej autorem, bo to efekt grzechu, za któ-
ry Bóg nie odpowiada. A w ogóle to*
jak Bogu miałoby się coś nie udać? On
nie popełnia błędów! Tak pryncypial-
ne stanowisko od razu poparło polu-
bieniem dziesięcioro innych adwen-
tystów, zastanawiających się pew-
nie, co za herezje ten pastor wypisuje
w internecie.

Ktoś zarzucił mi, że stwierdze-
niem, iż *starość Panu Bogu się nie uda-
ła, odzieram ją z mądrości i godności*.
Jak na ironię zarzucono to komuś, kto
ma za sobą wieloletnie doświadcze-
nie opieki nad starszą obłożnie cho-
rą osobą...

Dostałem też biblijny wykład
o starości. Z Rdz 6,3, że *nie pożyjemy*
dłużej niż 120 lat, bo jesteśmy cielesni.

Potem z Koh 11,8, że *by się cieszyć z dłu-
giego życia, bo generalnie przyszłość*
*każdego rysuje się marnie, bo przed na-
mi wiele dni ciemności. Ale najgorsze to*
*to — według Koh 5,14-19 — że odcho-
dząc, nic ze sobą nie zabierzemy. Dla-
tego korzystajmy z radością i wdzięcz-
nością z tego, co mamy i póki możemy,*
bo to też Boży dar.

Czytałem te komentarze i się zasta-
nawiałem, czy tego właśnie potrzebu-
ją schorowani i cierpiący, a przy tym
najczęściej starsi ludzie. Gdy dobija
ich psychicznie własna choroba, nie-
dołężność, brak sił, świadomość, że są
zdani na cudzą łaskę. Gdy w chorobie
i cierpieniu wyrzucają Bogu, dlaczego
tak się z ludźmi dzieje na starość, czy
właśnie wtedy najbardziej potrzeba
im obrony Boga, teologicznego wy-
kładu, że to nie On winien, ale my sa-
mi — bo pierwszy grzech, a potem
choroby, starość i śmierć?

Być może takiego teologicznego
przypomnienia potrzeba osobie głę-
boko biblijnie wierzącej, której cho-
roba i cierpienie zaburzyły właści-
wy obraz rzeczy do tego stopnia, że
może nawet... gada od rzeczy. Ale
z drugiej strony, większość ludzi jed-
nak nie jest głęboko biblijnie wierzą-
ca i oni naprawdę wierzą, że z tą sta-
rością to się rzeczywiście Panu Bogu
coś nie udało. Mamy ich za to winić?
Starać się niezwłocznie prostować to,
co przez lata było skrzywione, nawet
gdybyśmy ich mieli złamać?

Zamiast się denerwować — że jak
tak można fałszywie oskarżać Boga
o to, czemu nie jest winien — może
warto docenić, że ten ktoś w ogóle
w Boga wierzy, nawet jeśli błędnie?
Doceniajmy w ludziach najmniejsze
przejawy wiary, nawet jeśli są skażo-
ne błędnymi poglądami. Tak właśnie
podchodził do ludzi apostoł Paweł,
gdy chwalił Ateńczyków za ich po-
bożność widoczną w licznych ołta-
rzach ku czci obcych bogów, a wśród
nich ku czci nawet nieznanego Boga
(zob. Dz 17,22-23).

PROSTOWANIE PASTORA I ZAWRACANIE WISŁY KIJEM



© Karolina Słociak

Pastor też człowiek i może się mylić, ale są tacy, którzy widzą błędy tam, gdzie ich nie ma. Mają Biblię i nie wahają się jej użyć, by prostować to, co wcale nie jest krzywe. Tymczasem pryncypialność i teologizowanie nie zawsze są najlepszym rozwiązaniem.

Zamieściłem ten dialog na Facebooku w celach poglądowych. Prędej czy później każdy z nas stanie wobec choroby i cierpienia, najczęściej kogoś bliskiego. Mogą pojawić się wtedy w rozmowie z chorym takie myśli, pretensje, niezrozumienie. Oczywiście można wyciągnąć Biblię, znaleźć szybko parę tekstów i podjąć próbę teologicznej argumentacji na rzecz Boga, że On się w niczym nie myli i wszystko Mu się udaje — tylko czy choć na moment złagodzi to ból i strach schorowanego rozmówcy, nadto często niemającego o Biblię większego pojęcia? Wtedy proste odpowiedzi bywają najstrawniejsze.

Walczenie z powiedzeniami to jak zawracanie Wisły kijem. Lepiej znaleźć na nie zgrabny bon mot o przeciwnym znaczeniu. W cytacie z filmu jedna osoba wyraża powszechnie znaną, acz dołączającą myśl o nieudanej starości, a druga nie teologizuje, tylko odpowiada zdaniem odwracającym uwagę od pierwszej dołączającej myśli ku czemuś pozytywnemu. Mądrość polega na przekazaniu nawet Bożej, biblijnej myśli, ale niekoniecznie biblijnymi słowami. Mądrością by-

ło tu zwrócenie uwagi na miłość, która ewidentnie jest Bożego autorstwa. Bo miłości każdy doświadczył, doświadcza lub pragnie doświadczyć. Skupienie się na miłości do najbliższych lub ich miłości do nas może odwrócić myśli od bólu bieżącej egzystencji. Mój post był odpowiedzią, tak na wszelki wypadek, że można odezwać się do człowieka inaczej niż z katedry nauczyciela Biblii.

Kto nadal myśli, że nawet jeśli chciałem podkreślić Bożą miłość, to niepotrzebnie nagłośniłem fałszywą tezę o Bogu, któremu starość miała się nie udać, niech weźmie pod uwagę, że Jezus też tak czasami robił — używał nieprawd dla wyeksponowania prawdy. Dwa przykłady.

W J 5,1-9 opisano uzdrowienie sparaliżowanego przy sadzawce Betesda. Czy Bóg rzeczywiście raz na jakiś czas posyłał swojego anioła, by poruszał wodą w sadzawce, żeby potem przyglądać się wyścigom najsilniejszych paralityków do zanurzenia się w tej wodzie? Czy tak miałby działać Bóg? Miałby w ten sposób uzdrawiać nie najbardziej wierzących, najbardziej potrzebujących, najbardziej chorych, ale chorych najsilniejszych, najbardziej spostrzegawczych i najbardziej samolubnych? Bóg tak nie działa, a mimo to wszyscy zgromadzeni tam chorzy tak właśnie myśleli — że uzdrawia ich woda poruszona przez Bożego anioła. Nadto Jezus wcale nie wyprowadził chorego z tego błędu, nie zrobił mu wywodu teologicznego, że Bóg tak nie działa, ale go po prostu uzdrowił, i to bez żadnego poruszenia wodą. Czy ktokolwiek

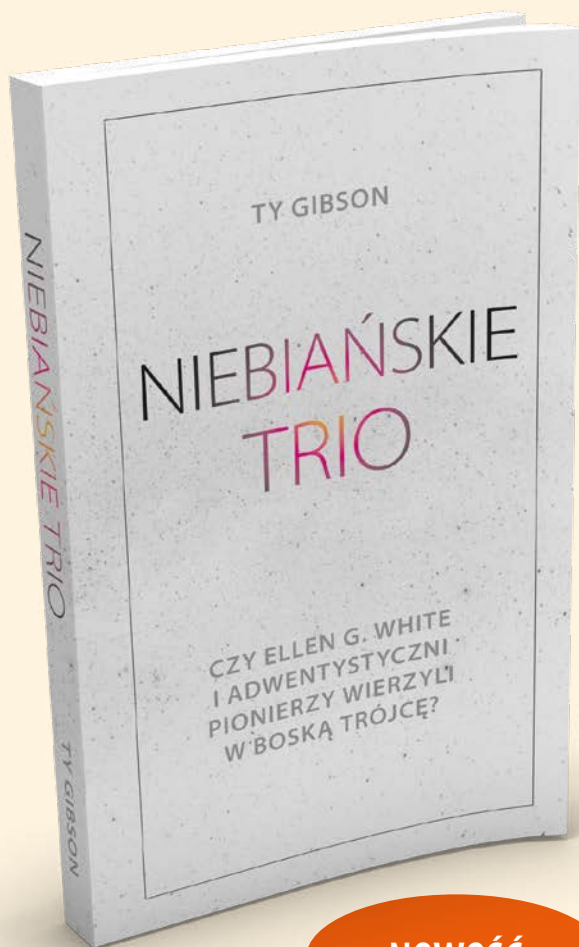
powążyłby się postawić Jezusowi zarzut potwierdzenia zniekształconego obrazu Boga wśród chorych nad sadzawką Betesda, bo biblijnie nie zaprzeczył ich myśleniu, a na dodatek pozwolił to zapisać w Biblii? Absurd. A jednak Jezus posłużył się ukazaniem powszechnej wiary w fałszywy pogląd na temat działania Boga, by na tym tle — jakby w kontraście — ukazać swoją miłość do ludzi, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących.

Drugi przykład pochodzi z przypowieści o bogaczu i łazarzu z Łk 16,19-31. Czytając wprost, można by się w niej doczytać idei życia bezpośrednio pozagrobowego i bezpośrednio po śmierci rozstrzygania wiecznego losu ludzi. Ale przecież stoi to w sprzeczności w całym biblijnym nauczaniem na temat nieświadomego stanu człowieka po śmierci, Sądu Ostatecznego oraz nagrody dopiero podczas powrotu Chrystusa (zob. Hi 14,12; Ps 115,17; 146,4; Koh 9,5-6; Łk 21,28.36; Mt 16,7; 25,31-46; 2 Kor 5,10; Ap 22,12). W przypowieści tej Jezus wykorzystuje popularną w swoich czasach, choć nielogiczną i niebiblijną koncepcję życia pozagrobowego. Jest to jednak nadal przypowieść, rodzaj bajki, gdzie dopuszcza się opowiadanie nieprawdy, by w morale podać prawdę i tylko prawdę. Tutaj morałem są słowa, że bardziej przekonujące niż cuda, a nawet czyjeś zmartwychwstanie, jest prorocze Słowo Boże.

Dlatego nie gniewajcie się na mnie, żem napisał, com napisał, na tym Facebooku. 🏹

ANDRZEJ SICIŃSKI

WYDAWNICTWO „ZNAKI CZASU” POLECA



NOWOŚĆ

Niebiańskie Trio to książka skłaniająca nas do wywyższenia Chrystusa jako Tego, który słusznie ma swoje miejsce w Bóstwie. Niezwykle ważna publikacja w naszych czasach (**John S. Nixon II**, pastor zboru adwentystycznego w Takoma Park).

Niebiańskie Trio to prawdopodobnie jedna z najważniejszych książek poświęconych teologii wydanych w ciągu kilkunastu minionych lat (**Stan Beerman**, wiceprzewodniczący Diecezji Oregońskiej).

Będziesz płakać, wzdychać i wykrzykiwać z radości, a w swoim teologicznym umyśle doświadczysz fajerwerków miłości. *Niebiańskie Trio* to najbardziej nakierowane na więzi, a jednocześnie obszerne i najpiękniejsze opracowanie adwentystycznego stanowiska w kwestii Trójcy, jakie kiedykolwiek czytałem (**Jonathan Walter**, Stowarzyszenie Kaznodziejskie Generalnej Konferencji).

W swoim charakterystycznie świeżym i przystępnym stylu Ty Gibson prezentuje przekonujący wykład na temat nakierowanej na więzi natury Boga jako fundamentalnej dla wszelkiej dyskusji o tym, kim On jest i co z tego wynika dla człowieka (**Jody Washburn**, wykładowczyni teologii oraz języków i kultury Starego Testamentu i Starożytnego Bliskiego Wschodu).

Znakomite studium na temat tego, w jaki sposób Ellen White i inni pionierzy adwentystyczni rozumieli naukę o Bogu (**Denis Kaiser**, wykładowca historii Kościoła w Teologicznym Seminarium Adwentystycznym na Uniwersytecie Andrews).

O autorze: TY GIBSON po przyjęciu w młodym wieku chrześcijaństwa poświęcił swoje życie dzieleniu się prawdą o Bogu podczas publicznych seminariów, a także za pośrednictwem mediów. Gibson jest współzałożycielem i pełnym pasji mówcą Light Bearers, międzynarodowego wydawnictwa ewangelicznego w Stanach Zjednoczonych oraz autorem ośmiu bestsellerowych książek.

Stron 223. Oprawa miękka. Cena detaliczna 45 zł. Cena dla zborów 39 zł. Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”.

Najważniejsza i najobszerniejsza publikacja, jaka do tej pory została wydana w języku polskim na temat osoby i dzieła Ellen G. White. Dzieło to omawia rolę daru proroctwa i jego znaczenie w posłannictwie Kościoła adwentystycznego.

- Czy Ellen White miała biblijne kwalifikacje do pełnienia urzędu prorockiego?
- Jak jej role: żony, matki, sąsiadki, ewangelistki i osoby publicznej wpływały na jej funkcję prorocką?
- Jaki jest związek jej pism z Biblią?
- Jaki był wpływ jej służby na rozwój Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i jego zasady wiary?
- Czy uzasadniona jest współczesna krytyka jej działalności i pism?
- Czy ta kobieta wychowana w wiktoriańskim duchu nadal może przemawiać w przekonujący sposób do mieszkańców skomputeryzowanej globalnej wioski?

O autorze: Dr Herbert E. Douglass jest autorem kilkunastu książek. Był wybitnym wykładowcą w Pacific Union College, dziekanem i rektorem Atlantic Union College, zastępcą redaktora naczelnego tygodnika „Adventist Review”, wicedyrektorem Pacific Press Publishing Association i dyrektorem Weimar Institute.

Stron 612. Oprawa twarda. Cena detaliczna 59 zł. Cena dla zborów 52 zł. Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”.

WZNOWIENIE

